

Sygn. akt I ACa 70/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2011 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Włodzimierz Gawrylczyk
Sędziowie:	SA Irma Kul SA Jacek Grela (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sąd. Sylwia Lubiewska

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2011 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa D. Ż. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa - Zakładowi Karnemu we(...)reprezentowanemu przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku

z dnia 22 września 2010 r. sygn. akt I C 246/09

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1 (pierwszym) w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 16 marca 2011 r. do dnia zapłaty, oddalając jednocześnie powództwo w pozostałym zakresie;

b) w punkcie 3 (trzecim) w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 2.500 (dwa tysiące pięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. nie obciąża powoda kosztami procesu poniesionymi w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt I ACa 70/11

UZASADNIENIE

Powód D. Ż. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa - Zakładu Karnego we (...) kwoty 250.000zł z ustawowymi odsetkami od „dnia rozpoczęcia rozprawy do jej zakończenia”, z czego kwoty 250.000 zł na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (zdrowia fizycznego i psychicznego, godności i prawa do intymności), a pozostałej kwoty w wysokości 100 000 zł na rzecz Domu Dziecka w (...) przy ul. (...) tytułem odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w okresie od(...)r. odbywał w pozwanym zakładzie karnym karę pozbawienia wolności w warunkach poniżających ludzi i sprzecznych z postanowieniami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i krajowego Kodeksu karnego wykonawczego (dalej w skrócie „kkw”), bowiem był osadzony w przeludnionych celach, gdzie na jednego osadzonego przypadało mniej niż 3 m⁽²⁾, razem z palącymi w sytuacji, gdy był niepalący po przebytej gruźlicy i prosił o umieszczenie go w celach dla niepalących. Przeludnienie w celach uniemożliwiało poruszanie się po nich i było przyczyną licznych konfliktów na tle korzystania z kącika sanitarnego i spożywania posiłków. Cele, w których mieszkał nie posiadały sprawnej wentylacji, ściany były brudne i zagrzybione, okna nieszczelne, a kącik sanitarny niemurowany z wejściem zasłoniętym szmatą lub kocem, co powodowało, iż przedostawał się z niego fetor do części mieszkalnej. Jego zdaniem, cały pawilon (...) O.. (...)nie nadawał się do zamieszkania. Nadto, cele nie posiadały odpowiedniego do ilości osadzonych wyposażenia, bowiem brakowało stołków, półek, szafek i miejsc przy stole, co powodowało, że nie wszyscy mogli zjadać posiłki przy stole i zmuszeni byli spożywać je na łóżkach. Wskazał, że wszystkie cele w w/w pawilonie (...) były typowo 2-osobowe, a mieszkało w nich 3-ech lub 4-ech skazanych. Urządzenia sanitarne nie były odpowiednio dezynfekowane, bowiem tylko raz lub 3 razy (jak było cieplej) w tygodniu był do nich wlewany chlor. Cele te były również nienależycie oświetlone. Takie warunki odbywania kary spowodowały u niego rozstrój zdrowia fizycznego i psychicznego w postaci stanów lękowych, bólów głowy, bezsenności a także osłabienie wzroku.

Pozwany reprezentowany w sprawie przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa wniósł o oddalenie powództwa w całości kwestionując je zarówno co do zasady, jak i wysokości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz Prokuratorii kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu stanowiska argumentował, że powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa określonych w art. 417 kc, a także zasadności roszczenia o zadośćuczynienie z art. 448 kc. Pozwany przyznał, iż w trakcie pobytu powoda występowało niewielkie przeludnienie sięgające 120% pojemności nominalnej i mogło się zdarzyć, że powód był osadzony w celach przeludnionych, jednakże, pozwany zgodnie z art. 248§1 kkw informował pisemnie sędziego penitencjarnego o przekroczeniu minimalnej normy 3 m² na jednego osadzonego. Podniósł, że w celu zmniejszenia występującego przeludnienia podejmował starania o zmniejszenie jego skutków. Zdaniem pozwanego w tej sytuacji jego działania nie nosiły znamion bezprawności, bowiem mieściły się w ramach obowiązującego porządku prawnego. Pozwany wskazał, że wszystkie cele w jego zakładzie karnym wyposażone są w odpowiedni sprzęt kwaterunkowy, a kącik sanitarny wydzielony jest trwałymi ścianami i wyposażony w odpowiednie urządzenia sanitarne. Instalacja wentylacyjna jest drożna i corocznie sprawdzana przez zewnętrzne uprawnione do tego podmioty, zaś dopływ powietrza z zewnątrz przez okno uzależniony jest od woli osadzonych. Dodał, że wizytacje sędziego penitencjarnego nie wykazały żadnych nieprawidłowości w jego działaniu.

Pozwany wskazał, że z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika, że powierzchnia celi przysługująca osadzonemu nie jest samoistną i wystarczającą przesłanką oceny, czy doszło do naruszenia praw zagwarantowanych w konwencji. Niezbędna jest bowiem kumulatywna ocena zaistniałych warunków polegająca na kompleksowej ocenie wszystkich aspektów warunków i rygorów pobytu, takich jak powierzchnia celi, liczba osób w celi, warunki sanitarne, możliwość zapewnienia minimum prywatności, ilość czasu spędzonego poza celą, możliwość pracy, ilość i częstotliwość zajęć sportowych itd.

Pozwany powołując się na konkretne orzeczenia sądów, podniósł dodatkowo, że art. 448 kc nie znajduje zastosowania w stosunku do Skarbu Państwa, gdyż dotyczy on wyłącznie sprawcy naruszeń dóbr osobistych, którym może być wyłącznie osoba fizyczna.

W piśmie procesowym z dn. 25.05.2010r (k. 134) pozwany zgłosił dodatkowo zarzut przedawnienia roszczeń dotyczących pobytów powoda w okresie od 7.11.2000 r. do 11.06.2004 r. opierając go na treści art. 442§1 kc obowiązującego do dnia 10.08.2007r. Wskazał ponadto, że uwzględnieniu powództwa sprzeciwia się przepis art. 5 kc.

Stanowiska stron do zamknięcia rozprawy nie uległy zmianie.

Wyrokiem z dnia 22 września 2010 r., zapadłym w sprawie o sygn. akt I C 246/09, Sąd Okręgowy we Włocławku:

1. oddalił powództwo;
2. obciążył Skarb Państwa kosztami sądowymi, od uiszczenia których zwolniony był powód;
3. zasądził od powoda D. Ż. (1) na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 7.200zł (siedem tysięcy dwieście) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy uzasadnił w następujący sposób: Powód odbywał w pozwanym zakładzie karnym karę pozbawienia wolności w następujących okresach i celach:

- 1) od (...)r. w pawilonie (...) cele(...)
- 2) od(...)r. w pawilonie(...) cela (...),
- 3) od(...)r. w pawilonie (...) cela (...),
- 4) (...)r. (...) cela(...),
- 5) od(...)r. w pawilonie (...) cele nr (...),
- 6) od (...)r. w pawilonie (...)cela (...),
- 7) od (...)r. do (...)r. w pawilonie (...) cele nr (...),
- 8) od(...)r. w pawilonie(...) cela (...). Zaludnienie w w/w celach przedstawiało się następująco:
 - powierzchnia celi nr (...) w pawilonie(...) wynosiła 18,03 m2, a mieszkało w niej nie więcej niż 6 osadzonych;
 - pow. celi nr (...) wynosiła 15,80 m2, a liczba jej mieszkańców nie przekraczała 5-ciu;
 - powierzchnia celi nr (...)w pawilonie (...) wynosiła 16,89m2, a maksymalnie przez okres 2 tygodni mieszkało w niej 6 osób;
 - pow. celi nr(...) w pawilonie (...) wynosiła 12,03 m2 i przez cały okres pobytu w niej powoda, tj. przez okres przez 16 dni mieszkało w niej 6 osób;
 - powierzchnie cel nr(...)w pawilonie(...) wynosiły ok. 10 m2, a przez większość czasu powód mieszkał w nich razem z dwoma lub trzema innymi osadzonymi, a przez okres 5 dni nawet z czterema innymi;
 - pow. celi (...)w w/w pawilonie wynosiła 9,97m2 i powód przez pierwszy okres 17 dni mieszkał w niej z 3 innymi skazanymi, a przez następny okres 11 dni z dwoma innymi;
 - powierzchnia celi nr(...)w w/w pawilonie(...) również wynosiła 9,97m2, a powód przez większość czasu mieszkał w niej razem z 3 innymi osadzonymi, a przez okres 2 dni nawet z czterema innymi osadzonymi;

- podobnie przedstawiała się sytuacja w kolejnych celach nr(...)paw. (...)pawilonu (...) (mających identyczną pow. 9,97m²), przy czym przez 1 dzień mieszkało w celi nr 57 nawet 6 osób, a przez 12 dni 5 osób.

W celach tych było standardowe wyposażenie dostosowane do liczby osadzonych, w tym odpowiednia ilość łóżek koszarowych, taboretów, szafek itd. Brakowało półek na naczynia, które osadzeni sami sobie robili.

W pawilonie(...)wszystkie cele, w których mieszkał powód, posiadały kącik sanitarny wydzielony trwałymi ścianami z płyty wiórowej z wejściem zasłanianym kotarą. Kącik wyposażony był w sedes, umywalkę i półkę. Ściany cel były zabrudzone, obdrapane i częściowo zagrzybione. Remont cel odbywał się sukcesywnie zgodnie z ustalonym harmonogramem prac. Okna w celach były częściowo nieszczelne, ale posiadały pełne oszklenie. Można je było otwierać od wewnątrz. Wszystkie cele były wyposażone w grawitacyjne kratki wentylacyjne, których drożność sprawdzała uprawniona firma kominiarska z zewnątrz. Oświetlenie cel było dwupunktowe - jedna żarówka w kąciku sanitarnym, druga w części mieszkalnej. Z zasady, były to żarówki 40-wattowe, jednak istniała możliwość ich wymiany na mocniejsze, jeśli były one dostępne w magazynie zakładu.

Powód był osobą niepalącą. Cele, w których mieszkał, nie były celami dla niepalących. Nie zostało jednak wykazane, by powód składał wnioski o umieszczenie w celi dla niepalących lub by pisał skargi dotyczące umieszczenia go w celi z palącymi.

Sędzia penitencjarny kontrolując pozwany zakład w czerwcu 2007r w zakresie warunków socjalno - bytowych skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w 2006r stwierdził, iż pomimo wzrastającego przeludnienia są one dobre. Wizytujący wskazał, że jest ono częściowo rekompensowane dostępem do obiektów sportowych (dwóch boisk i hali sportowej) i świetlic pawilonowych, co stwarza osadzonym możliwość spędzania większej ilości czasu poza celą.

Dyrektor Zakładu Karnego we (...) pismami z dn. 3.11.2005 r., 5.12.2005 r., 3.01.2006 r., 3.04.2006 r., 1.06.2006 r., 1.08.2006 r., 3.10.2006 r., 2.01.2007 r., 2.02.2007 r., 2.04.2007 r., 4.06.2007 r. i 2.07.2007 r. informował sędziego penitencjarnego przy Sądzie Okręgowym we Włocławku o utrzymującym się przeludnieniu wynoszącym odpowiednio 117%, 116%, 123%, 122%; 118%, 123%, 122%, 126%, 123%, 119% i 117% i o umieszczaniu skazanych na czas utrzymującego się przeludnienia w warunkach, w których powierzchnia w celi na jedną osobę wynosi mniej niż 3m². Osadzeni w pozwany zakładzie karnym mieli zagwarantowane prawo do 1-godz. spaceru dziennie, zajęć sportowych raz w tygodniu, wyjść na świetlicę, brania udziału w licznych kursach i konkursach przygotowywanych przez wychowawców. Przeludnienie w zakładzie nie spowodowało zmniejszenia porcji żywnościowych ani ograniczeń w ilości i długości spacerów i zajęć sportowych.

Pozwany zakład karny podejmował działania zmierzające do zmniejszenia przeludnienia. Polegały one na doraźnym zamienianiu świetlic na cele mieszkalne. Nadto pozwany podjął budowę nowego pawilonu mieszkalnego, który został oddany do użytku na początku 2009 r.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał głównie w oparciu o dołączone do akt dokumenty, których wartość dowodowa nie budziła wątpliwości. Dotyczyło to głównie wykazu okresów i cel, w których przebywał powód wraz z ich powierzchnią i zaludnieniem, informacji o wyposażeniu cel i ich stanie technicznym, a także kontroli drożności przewodów wentylacyjnych i przekazywania przez dyrektora pozwanego zakładu karnego sędziemu penitencjarnemu informacji w trybie art. 248§1 kkw o występującym w zakładzie przeludnieniu. Na podstawie protokołu wizytacji sędziego penitencjarnego Sąd a quo ustalił, iż w pozwany zakładzie w 2006r, pomimo występującego przeludnienia, warunki socjalno-bytowe odbywania kary pozbawienia wolności ocenione zostały jako dobre. Szczegóły stanu technicznego cel, w których przebywał powód, w zakresie stanu ścian i sprzętów wyposażenia, szczelności okien oraz jakości oświetlenia Sąd meriti ustalił na podstawie korespondujących ze sobą zeznań wszystkich przesłuchanych świadków. Warto wskazać - dodał Sąd orzekający - iż zły stan techniczny ścian i ich zagrzybienie potwierdzili nawet świadkowie strony pozwanej, którzy dodatkowo wyjaśnili przyczyny tego stanu rzeczy, tj. podgrzewanie przez osadzonych przy zamkniętych oknach wody do prania i mycia.

Okoliczność braku drzwi do kąpika sanitarnego i zasłanianie wejścia do niego kotarą we wszystkich celach pawilonu 6-ego została przyznana przez pozwanego.

Natomiast okoliczności dotyczące możliwości 1 -godz. spaceru dziennie, dostępu osadzonych do boisk i hali sportowej, możliwości udziału w organizowanych przez pozwanego zajęciach kulturalnych, w kursach i konkursach, a także dotyczące podejmowanych przez pozwanego działań zmierzających do zmniejszenia przeludnienia w postaci doraźnych zamian świetlic w cele mieszkalne i budowy nowego pawilonu mieszkalnego, zdaniem Sądu I instancji należało uznać w sprawie za bezsporne.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy zważył, co następuje: Powód w przedmiotowej sprawie dochodził wyłącznie majątkowej ochrony dóbr osobistych. Podstawę prawną jego roszczenia stanowią przepisy art. 24 i 448 kc. Z tej przyczyny w oparciu o art. 6 kc, 3 i 232 kpc na powodzie ciążył obowiązek wykazania, że do naruszenia jego dóbr osobistych doszło oraz że miało ono charakter zawiniony (por. wyrok SN z dn. 12.12.2002r V CKN 1581/00 OSNC 2004/4/53). Natomiast wobec domniemania bezprawności tego naruszenia wynikającego z treści art. 24§1 kc na pozwanym - w razie udowodnienia powyższej okoliczności - spoczywał ciężar jego obalenia.

Z kolei, Sąd meriti przypomniał, że dobra osobiste są niemajątkowymi, indywidualnymi wartościami sfery przeżyć psychicznych, wiążącymi się z osobowością człowieka, określającymi jego integralność i pozycję w społeczeństwie w ramach uznawanych przez system prawny. Mają charakter przyrodzony, nieprzenoszalny i niezbywalny. Zdrowie obok życia jest dobrem szczególnie chronionym i cenionym. Godność osobista stanowi wewnętrzne przekonanie człowieka o swojej moralnej i etycznej wartości. Odróżnia się od czci jako wyrazu zewnętrznego pozytywnego ustosunkowania się innych ludzi do wartości osobistej i społecznej określonej jednostki.

Sąd I instancji dodał, że kwestię naruszenia lub zagrożenia dóbr osobistych trzeba ujmować w płaszczyźnie faktycznej prowadzącej do ustalenia czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, może obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego. Tym samym, abstrahuje się od subiektywnych odczuć osób nadwrażliwych oraz takich, które z różnych powodów pozbawione zostały zdolności do emocjonalnego reagowania na określone zachowanie innych.

Następnie, Sąd a quo przypomniał, że powód w przedmiotowej sprawie dochodził zadośćuczynienia w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych w postaci zdrowia fizycznego i psychicznego, godności i prawa do intymności w związku z warunkami, jakie mu stworzył pozwany podczas odbywania kary pozbawienia wolności. Jak już na wstępie zaznaczono na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia, iż doszło do naruszenia wskazanych przez niego dóbr osobistych. W ocenie Sądu a quo powód nie wykazał, aby w wyniku złych warunków odbywania kary pozbawienia wolności doszło do naruszenia jego zdrowia fizycznego lub psychicznego. Powód, poza własnymi twierdzeniami w tym przedmiocie, nie zaoferował żadnych dowodów na ich potwierdzenie. Doznanego przez niego rzekomego rozstroju zdrowia w postaci stanów lękowych, bólów głowy, bezsenności, jak też osłabienia wzroku, nie potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie, wywodzący się spośród współosadzonych. Sąd Okręgowy podkreślił, że brak jest jakichkolwiek dowodów, w tym najmniejszego śladu w dokumentacji medycznej, które wskazywałyby, iż powód rzeczywiście cierpi na w/w dolegliwości, a tym bardziej świadczących o tym, iż są one wynikiem pobytu powoda w pozwanym zakładzie karnym.

W tej sytuacji, w okolicznościach przedmiotowej sprawy, w ocenie Sądu a quo, co najwyżej można mówić o naruszeniu przez pozwanego godności i prawa do intymności, bowiem obiektywnie oceniając panujące w pozwanym zakładzie karnym przez tak długi czas przeludnienie powodujące, iż na jedną osobę w celi przypadła powierzchnia mniejsza niż 3 m² (a czasami nawet mniej niż 2m²), połączone ze złym stanem technicznym cel mieszkalnych i brakiem stałej przegrody, zamykającej wejście do kąpika sanitarnego, mogło niewątpliwie spowodować u powoda poczucie utraty własnej wartości jako jednostki.

Z drugiej strony może to stanowić również nieposzanowanie prawa do intymności, którego to prawa, w zakresie pewnego, niezbędnego minimum, absolutnie nikomu nie można odmówić.

Z kolei, Sąd I instancji wskazał, że warunkiem udzielenia ochrony prawnej w przypadku naruszenia dóbr osobistych jest bezprawność działania sprawcy, która - jak już wyżej zaznaczono - jest domniemywana i na pozwanym spoczywa ciężar jej obalenia. Przez bezprawność należy rozumieć działanie sprzeczne z jakąkolwiek normą prawną lub zasadami współżycia społecznego. Przyczynami wyłączającymi bezprawność są: działania w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, obrona interesu zasługującego na ochronę i zezwolenie uprawnionego.

Sąd meriti przypomniał, że pozwany broniąc się przed odpowiedzialnością, powoływał się na działania w ramach porządku prawnego wskazując, iż osadzenie skazanego w celi w warunkach, w których powierzchnia na jedną osobę wynosiła mniej niż 3m², przy spełnieniu przesłanek z art. 248§1 kkw, jest zgodne z prawem. Przepis ten (obowiązujący do 6.12.2009 r.) stwarzał możliwość umieszczania osadzonych na mocy decyzji dyrektora zakładu karnego lub aresztu śledczego na czas określony w warunkach, w których powierzchnia na jednego osadzonego wynosiła mniej niż 3 m². O takim umieszczeniu należało bezzwłocznie powiadamiać sędziego penitencjarnego. Zdaniem Sądu a quo, przepis ten miał zastosowanie do zdarzeń mających miejsce w trakcie jego obowiązywania, zatem znajduje w całości zastosowanie do zdarzeń będących podstawą rozpoznania w przedmiotowej sprawie. Sąd Najwyższy w wyroku z dn. 2.10.2007r wydanym w sprawie II CSK 269/07 opubl. OSNC- ZD nr (...) poz.75 wyraził pogląd, w myśl którego osadzenie skazanego w celi w wyżej opisanych warunkach jest zgodne z prawem.

Sąd Okręgowy nie podzielił jednak powyższego zapatrywania, w przedmiotowej sprawie, bowiem warunkiem uznania takich działań za zgodne z prawem było, aby decyzje o umieszczeniu skazanego w w/w warunkach wydawane były na „czas określony”, której to przesłanki zabrakło w decyzjach dyrektora pozwanego zakładu. Wszystkie dołączone do akt decyzje mówią o „czasowym osadzeniu”, jednak żadna z nich nie określa, o jakim konkretnie okresie jest w niej mowa. Natomiast, jak wynika z wykazu cel, w których mieszkał powód i ich zaludnienia, umieszczanie D. Ż., w tych wyjątkowych przecież warunkach, przybrało postać normy, bowiem przez większość czasu odbywał on swoją karę właśnie w takich mocno przeludnionych celach. Z tych względów, Sąd I instancji uznał, iż pozwanemu nie udało się obalić domniemania bezprawności działania.

Sąd Okręgowy dodał jednak, że nie oznacza to wcale, iż zgłoszone przez powoda powództwo podlega uwzględnieniu, bowiem, jak już również wcześniej wskazano, przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych z art. 448 kc jest wykazanie winy sprawcy naruszenia. Zasądzenie zadośćuczynienia w razie naruszenia dobra osobistego na rzecz pokrzywdzonego nie jest obligatoryjne, a jedynie fakultatywne, co wynika wprost z treści powołanego wyżej przepisu (cyt. „sąd może przyznać”).

Oczywiście, nie oznacza to dowolności przy rozpoznawaniu tego typu roszczeń, ale jak wskazał SN w wyroku z dn. 19.04.2006r II PK 245/05 opubl. OSNP 7-8/2007 p. 101 „Sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc w każdym przypadku naruszenia dobra osobistego. Przy stosowaniu tego przepisu, Sąd bierze pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych, jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra.”

W ocenie Sądu I instancji, powód nie wykazał podstawowej przesłanki zasądzenia zadośćuczynienia, tj. winy sprawcy naruszenia. W ustalonych w sprawie okolicznościach, trudno mówić nie tylko o winie umyślnej, polegającej na świadomym i celowym działaniu sprawcy, ale też trudno sobie wyobrazić, na czym miałyby polegać jego wina nieumyślna. Państwo (a więc pozwany Skarb Państwa - Zakład Karny we (...)) mają obowiązek osadzania sprawców przestępstw, w stosunku do których zostały orzeczone kary pozbawienia wolności. Niedopuszczalne jest, aby osoby takie pozostawały na wolności tylko dlatego, że w zakładach karnych występuje przeludnienie (i to trwające od co najmniej kilku lat) uniemożliwiające zapewnienie skazanemu odpowiedniego standardu odbywania kary. W skrajnych wypadkach mogłoby to doprowadzić do sytuacji, iż skazany nie odbyłby swojej kary, do czego przecież nie można dopuścić. Zdaniem Sądu a quo, nie można pozwanemu zarzucić również tego, iż nie próbował dołożyć należytej staranności w zapewnianiu osadzonym, określonych przepisami, warunków odbywania kary. Pozwany doraźnie zamieniał świetlice na cele mieszkalne, rozpoczął też budowę nowego pawilonu, który oddany został do użytku na początku 2009r. Skutki przeludnienia próbował rekompensować bogatą ofertą zajęć sportowych i kulturalno-oświatowych, które umożliwiały skazanym spędzanie większej ilości czasu poza celą. Zdaniem Sądu meriti,

charakterystyczne w tej kwestii są zeznania współosadzonego Ł. B., który podkreślał, iż w pozwanym zakładzie istniała możliwość brania udziału w zajęciach sportowych, trzeba tylko było wyrazić taką wolę. Tak samo, jak i uczestniczenia w różnych dodatkowych zajęciach, np. w terapii przeciwalkoholowej czy kursie jogi. Trudno też wymagać - dodał Sąd a quo - aby Państwo przeznaczało większe środki, np. kosztem służby zdrowia na więziennictwo tylko dlatego, że należy osadzonym zapewnić pełny standard w odbywaniu kary pozbawienia wolności. Nie dałoby się tego pogodzić z powszechnym poczuciem sprawiedliwości społecznej tym bardziej, że przecież skazani trafiają do zakładów karnych ze względu na takie (przestępcze), a nie inne swoje działania, których dopuszczają się, mając świadomość warunków, jakie panują w zakładach karnych. Reasumując powyższy wątek, Sąd a quo uznał, iż stworzone powodowi warunki odbywania kary pozbawienia wolności nie były zawinione przez pozwanego. Całokształt tych warunków nie uzasadnia przyznania powodowi zadośćuczynienia za niezawinione naruszenie dóbr osobistych. Tym samym, nie uzasadnia również zasądzenia sumy pieniężnej na wskazany przez niego cel społeczny.

Dodać tylko można - podkreślił Sąd meriti - że powód nie wykazał w żadnym zakresie rozmiaru krzywdy, jakiej doznał wskutek naruszenia jego godności i prawa do intymności, a na nim, w tej kwestii, spoczywał ciężar dowodowy. Następnie, Sąd meriti dodał, że mając powyższe rozważania na uwadze, nie sposób nie zgodzić się z zarzutem pozwanego, iż dochodzenie przez powoda roszczeń zgłoszonych w przedmiotowej sprawie stanowi nadużycie prawa i narusza art. 5 kc, bowiem z powodów, o których była mowa wyżej, sprzeczne jest z powszechnym poczuciem sprawiedliwości. Przeludnienie, brak intymności, złe warunki techniczne budynku, na które skarżył się powód, panują przecież i w innych państwowych instytucjach, np. szpitalach czy lokalach socjalnych, co jest okolicznością powszechnie znaną, a trafiają do nich ludzie nie łamiący prawa i nie dopuszczający się zawinionych działań przestępczych. Sąd Okręgowy wskazał także, że zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia nie był przedmiotem rozpoznania, bowiem dotyczył okresu nie objętego pozwem.

Mając powyższe na uwadze Sąd a quo, na podstawie art. 24 i 448 kc a contrario, zgłoszone powództwo oddalił, o czym orzekł w pkt. 1 wyroku. O nieuiszczonych kosztach sądowych, od których zwolniony był powód, Sąd orzekł działając na podstawie art. 113 ust. 1 a contrario ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Natomiast zgodnie z treścią art. 108 w/w ustawy zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalania strony od obowiązku zwrotu kosztów postępowania przeciwnikowi. Obligatoryjnemu zastępcy procesowemu pozwanego Skarbu Państwa, tj. Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa należy się zwrot wynagrodzenia występującego w jej imieniu radcy (art. 11 ust. 3 ustawy z dn. 8.07.2005 r. o Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa). Wysokość tego wynagrodzenia uzależniona jest od wartości przedmiotu sporu. Przy kwocie 250.000zł wynosi ono maksymalną stawkę 7.200 zł, którą zasądzone od powoda na rzecz Prokuratorii w pkt. 3 wyroku.

Powyższe rozstrzygnięcie w całości zaskarżył apelacją powód, domagając się jego zmiany i uwzględnienia dochodzonych w pozwie roszczeń w pełnym zakresie, ewentualnie uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł m.in. te kwestie, które artykułował podczas postępowania pierwszoinstancyjnego, a więc dotyczące osadzenia go w celach z pałacymi współwięźniami, umieszczania go w przeludnionych celach, złych warunków bytowych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała w części na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny, podziela i przyjmuje za swoje, wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia, ustalenia Sądu pierwszej instancji, o ile poniżej, nie uznał odmiennie.

1. W pierwszym rzędzie podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny w znakomitej większości podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy. Sąd a quo prawidłowo również dokonał oceny prawnej roszczeń powoda odnośnie ich zasady. Istotnie, w świetle zebranego materiału dowodowego, trudno uznać, aby zostało naruszone dobro osobiste

powoda w postaci zdrowia. Powód nie przedstawił w tym zakresie odpowiedniego materiału dowodowego. Dodać należy na marginesie, że ewentualne skutki zdrowotne pobytu powoda w celi przeludnionej czy wśród palących współosadzonych, mogliby ocenić tylko biegli sądowi. Jednakże, odpowiednie wnioski dowodowe w tym zakresie winien zgłosić powód. Brak było podstaw, aby Sąd meriti podejmował w tym zakresie jakiegokolwiek działania z urzędu. Przedmiotowa sprawa nie charakteryzuje się na tyle wyjątkowością, aby uzasadnionym było sięganie do dyspozycji art. 232 zd. 2 k.p.c.

Gdy chodzi o przebywanie powoda w jednej celi z palącymi, to stwierdzić należy, że w toku procesu wykazane zostało tylko tyle, że sytuacja taka miała miejsce. Jednakże, brak jest przekonujących dowodów na to, że powód zgłaszał pozwanemu jakiegokolwiek zastrzeżenia w tym zakresie. Nie zostało również wykazane, aby powód poniósł jakiegokolwiek negatywne skutki zdrowotne przebywając w celi wśród palących.

W tym miejscu warto wskazać na pewną argumentację ogólnej natury.

Otóż, bezspornie, dominująca aktualnie jest koncepcja obiektywnego ujmowania naruszenia dóbr osobistych. Nie oznacza to jednak, że subiektywne odczucia osoby domagającej się ochrony prawnej, nie mają żadnego znaczenia. Wręcz przeciwnie.

Dlatego też, poprawniej należałoby twierdzić, że obecnie dominuje koncepcja obiektywno-subiektywna oceny naruszenia dóbr osobistych.

Można bowiem powątpiewać, czy miałyby miejsce naruszenie określonych dóbr osobistych, w ujęciu zobiektywizowanym, w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie odczuwałby skutków tego naruszenia.

W przedmiotowej sprawie, powód nie wykazał i nie udowodnił, że umieszczenie go w celi wśród palących współosadzonych, było celowym, skierowanym wobec niego aktem represji ze strony pozwanego. Oczywiście, aktualnie dla potrzeb toczącego się procesu, powód z pewnością będzie tak twierdził. Jednakże, z okresu, gdy rzeczywiście przebywał w takich warunkach, brak jest dowodów potwierdzających niezadowolenie powoda, zły jego stan zdrowia psychicznego bądź fizycznego, frustrację, apatię, inne zaburzenia nastroju itp. Brak jest również wniosków powoda o przeniesienie do innej celi, w związku z osadzeniem go wśród palących czy też jego skarg w tym zakresie.

W tych okolicznościach, w ocenie Sądu Apelacyjnego, ze względu na bierną postawę powoda podczas osadzenia go wśród palących współwięźniów, nie można uznać, że doszło do naruszenia jego dobra osobistego w postaci zdrowia, wobec braku subiektywnego elementu.

Sąd Okręgowy zatem, słusznie ustalił, że w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy, można stwierdzić, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci godności i prawa do intymności, w związku z osadzeniem go w przeludnionych celach.

Prawidłowo również wywiódł Sąd a quo, że w przypadku powoda nie można mówić o czasowym umieszczeniu go w przeludnionych celach, w rozumieniu dawnego art. 248 § 1 kkw.

Wprawdzie, Sąd Apelacyjny reprezentuje odmienny pogląd od Sądu meriti, w zakresie wykładni rzeczzonego art. 248 § 1 kkw, tym niemniej, w konsekwencji, Sąd I instancji miał rację, stwierdzając, że pozwany nie wykazał okoliczności uchylającej bezprawność w postaci działania w ramach obowiązującego prawa, w tym wypadku, zgodnie z dyspozycją art. 248 § 1 kkw.

Otóż, § 1 rzeczzonego przepisu stanowił, że w szczególnie uzasadnionych wypadkach dyrektor zakładu karnego lub aresztu śledczego może umieścić osadzonych, na czas określony, w warunkach, w których powierzchnia w celi na jedną osobę wynosi mniej niż 3 m². O takim umieszczeniu należy bezzwłocznie powiadomić sędziego penitencjarnego.

Wyjaśnienia wymaga zatem sformułowanie „na czas oznaczony”.

Otóż, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie powinno być wątpliwości, że wykładnia teleologiczna, uwzględniająca uwarunkowania dające, w ogóle, możliwość zastosowania dyspozycji art. 248 § 1 kkw w systemie polskiego więziennictwa, nie pozwala na interpretację tego zwrotu, jako nakazu określenia ścisłego czasu (od...do) pobytu skazanego czy tymczasowo aresztowanego w przeludnionej celi.

Sformułowanie to należy rozumieć, jako zakaz trwałego umieszczania danej osoby w celi, w której powierzchnia na jedną osobę wynosi mniej niż 3 m². Jednakże, w przedmiotowej sprawie, nawet w świetle zaprezentowanej powyżej wykładni, analizowana przesłanka nie została spełniona. Bowiem, powód przebywał w przeludnionej celi, w zasadzie permanentnie, jak ustalił to Sąd I instancji.

Reasumując dotychczasowe rozważania, przyjąć zatem należało, że po pierwsze, zostały naruszone dobra osobiste powoda w postaci godności i prawa do intymności, wskutek osadzenia go w przeludnionej celi. Po drugie, pozwany nie zdołał wykazać okoliczności uchylającej bezprawność, w postaci postępowania zgodnie z literą dawnego art. 248 § 1 kkw.

Prezentując takie ustalenia faktyczne i ocenę prawną, Sąd Okręgowy doszedł jednak do wniosku, że powództwo nie było uzasadnione, z uwagi na to, że powód nie wykazał winy po stronie pozwanego, co stanowi warunek konieczny do uwzględnienia roszczenia na podstawie art. 448 k.c.

2. W ocenie Sądu Apelacyjnego, z powyższą argumentacją Sądu a quo nie można się zgodzić.

Podzielić należy zapatrywanie Sądu meriti, że co do zasady, dyspozycja art. 448 k.c, wymaga wykazania i udowodnienia przesłanki winy.

Tylko na marginesie, przypomnieć należy, że swego czasu toczył się spór, czy przy stosowaniu tego artykułu wystarczająca jest bezprawność, czy też wymagane jest także udowodnienie winy. Nie wnikając w sedno tego sporu, uznać należy, że ostatecznie zwyciężyła - przynajmniej w judykaturze - koncepcja, że niezbędną przesłanką zastosowania art. 448 k.c. jest wina.

Powyższą koncepcję należy jednakże uzupełnić i rozwinąć.

Otóż, na gruncie odpowiedzialności opartej o czyny niedozwolone, funkcjonują różne zasady tej odpowiedzialności. Wprawdzie, zasada winy jest wiodąca, ale nie jedyna. Istnieją jeszcze zasady: ryzyka, słuszności i bezprawności. W ocenie Sądu Apelacyjnego przyjąć należy, że odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c, limitowana jest zasadą odpowiedzialności podmiotu zobowiązanego.

W przypadku Skarbu Państwa decydujące znaczenie ma podział na sferę działania w zakresie „imperium” oraz w zakresie „dominium”. Pierwsza z nich charakteryzuje się czynnościami władczymi Państwa, druga natomiast, czynnościami respektującymi zasadę równości stron stosunków cywilnoprawnych.

Nie wymaga komentarza, że czynności z zakresu wykonywania kary pozbawienia wolności czy stosowania tymczasowego aresztowania, należą do czynności tzw. władczych, a więc należących do sfery „imperium”. Skoro tak, to też nie wymaga głębszego komentarza fakt, że w takiej sytuacji odpowiedzialność Skarbu Państwa oparta jest na zasadzie bezprawności, nie wymagającej wykazania i udowodnienia winy.

Wobec tego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie powinno być wątpliwości, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, odpowiedzialność pozwanego sytuowana na podstawie art. 448 k.c, nie wymagała udowodnienia winy. Zatem, uznać należało, że pozwany Skarb Państwa, co do zasady, ponosi majątkową odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci godności i prawa do intymności, opartą o dyspozycję art. 448 k.c.

W tych okolicznościach, pozostała kwestia ustalenia wysokości dochodzonych przez powoda roszczeń.

Przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 448 zd. 1 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że art. 448 k.c. nie określa kryteriów, według których należy ustalać kwotę zadośćuczynienia. Pewne wskazania, w tym zakresie, zostały wypracowane w judykaturze i literaturze przedmiotu.

Powód domagał się kwoty 250 000 zł, z czego 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia i 100 000 zł tytułem odpowiedniej sumy na określony cel społeczny.

Bezspornie, co do zasady, powód miał prawo zgłosić oba roszczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, usprawiedliwionym co do zasady, było tylko pierwsze ze zgłoszonych roszczeń, a mianowicie żądanie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia.

W tym miejscu należy przywołać wszystkie te rozważania Sądu Okręgowego, które dotyczyły braku winy po stronie pozwanego. Oczywiście - jak już podkreślono to powyżej - w okolicznościach niniejszej sprawy, wina nie stanowi koniecznej przesłanki przypisania pozwanemu odpowiedzialności. Jednakże, brak zawinienia stanowi istotny punkt wyjścia dla oceny roszczeń zgłoszonych przez powoda.

Niewątpliwie, postępowanie pozwanego - jak wykazano to powyżej - było bezprawne. Natomiast, okoliczności faktyczne wskazują jednoznacznie, że czasowe niezapewnienie powodowi celi o określonym normatywie (3 m² na osobę), wynikało z ogólnej sytuacji polskiego więziennictwa, a idąc dalej, z ogólnej sytuacji finansowej i materialnej panującej w sektorze publicznym. Pozwany, w tych niekorzystnych realiach, czynił tylko to, co mógł i na ile mu pozwalały środki finansowe, aby wywiązać się z obowiązków związanych z realizacją polityki penitencjarnej Państwa. Słusznie ustalił Sąd a quo, że pozwanemu nie można w tej sytuacji przypisać winy, nawet w najlżejszej postaci niedbalstwa. Innymi słowy, postępowanie pozwanego obiektywnie naruszyło określone zasady porządku prawnego, jednakże nie miał on żadnego wpływu na taki stan rzeczy.

Dlatego też, zdaniem Sądu Apelacyjnego, powyższe okoliczności winny mieć decydujące znaczenia dla oceny dochodzonych przez powoda roszczeń.

W pierwszym rzędzie, brak było podstaw, aby pozwanego obciążać obowiązkiem zapłaty odpowiedniej sumy na cel społeczny. Postępowanie pozwanego, choć wadliwie, nie naruszało szeroko pojętego interesu społecznego. Wręcz przeciwnie, nastawione było na to, aby uchronić społeczeństwo przed osobami naruszającymi prawo. Zatem, uwzględnienie tego roszczenia, w jakiegokolwiek wysokości, nie byłoby adekwatne do okoliczności niniejszej sprawy.

Z kolei, gdy chodzi o żądanie zadośćuczynienia, to wskazane powyżej okoliczności, miały decydujący wpływ na ustalenie jego wysokości. Nadto, nie bez znaczenia jest również okoliczność, że powód jest osobą osadzoną, a więc taką, która znalazła się w określonych warunkach z własnej winy, z uwagi na naruszenie porządku prawnego.

Poza tym, nie ulega wątpliwości, że zadośćuczynienie zasądzone na podstawie art. 445 § 1 k.c., ma inny charakter, niż te zasądzone w oparciu o dyspozycję art. 448 k.c.

Pierwsze bowiem, dotyczy naruszenia dobra osobistego o kapitalnym znaczeniu, a mianowicie zdrowia. Natomiast, w przypadku innych dóbr osobistych (choć ochrona zdrowia na podstawie art. 448 k.c. nie jest wykluczona), takich jak - w odniesieniu do powoda - godności i prawa do intymności w związku z umieszczeniem go w przeludnionych celach, niewątpliwie, sumy ustalanych zadośćuczynień są zdecydowanie mniejsze.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, mając na uwadze powyższe rozważania, uznać należało, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia, adekwatną do wszelkich okoliczności rozpoznawanej sprawy, jest kwota 5000 (pięciu tysięcy) złotych. Zdaniem Sądu II instancji suma ta oddaje warunki i realia, w jakich nastąpiło naruszenie dóbr osobistych powoda.

Odsetki zostały zasądzone od dnia wyrokowania przez Sąd Apelacyjny. Podstawą takiej decyzji był fakt, że suma zadośćuczynienia została ustalona dopiero w toku postępowania apelacyjnego oraz pogląd Sądu Najwyższego, w myśl którego „odszkodowanie należne tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z datą wyrokowania. Zatem, dopiero od daty wydania wyroku zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie należnej kwoty. Od tej daty należą się uprawnionemu odsetki ustawowe” (por. wyrok SN z dnia 20.03.1998 r., II CKN 650/97, niepublikowany, zamieszczony w LEX nr 477665).

3. Wydanie wyroku reformatoryjnego, sprawiło, że należało odmiennie rozliczyć koszty procesu.

Mając na względzie wynik procesu, stwierdzić należy, że powód wygrał sprawę w 2%. Zatem, de facto, winien ponieść koszty procesu w pełnej wysokości, zarówno przed Sądem I, jak i II instancji.

Biorąc jednakże pod uwagę sytuację materialną powoda, brak jakichkolwiek środków płatniczych oraz fakt, że co do zasady, część jego roszczeń, okazała się usprawiedliwiona, Sąd Apelacyjny postanowił sięgnąć do dyspozycji art. 102 k.p.c.

Kierując się zatem treścią przytoczonego przepisu prawa, Sąd II instancji uznał za uzasadnione obciążyć powoda częściowo kosztami procesu poniesionymi w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (kwota 2500 zł), odstępując od obciążania go w pozostałym zakresie. Z kolei, gdy chodzi o koszty procesu poniesione w postępowaniu odwoławczym, to nie obciążono nimi powoda, uznając, że szczególność sytuacji polegała na tym, że co do zasady, powód wygrał postępowanie apelacyjne, choć nieznacznie, gdy chodzi o wysokość uwzględnionego roszczenia.

Na koniec warto dodać, że Sąd Apelacyjny nie znalazł przekonujących podstaw do tego, aby doprowadzić powoda na rozprawę odwoławczą. Powód był obecny na rozprawie przed Sądem Okręgowym. Udzielono mu głosu przed jej zamknięciem. Zatem, umożliwiono powodowi branie czynnego udziału w rozprawie. Tymczasem, postępowanie apelacyjne, pomimo, że toczy się w konwencji merytorycznego rozpoznania sprawy, charakteryzuje się daleko idącymi odrębnościami. Toczy się bowiem, de facto, w granicach zaskarżenia. Powód wyartykułował w swojej apelacji zarzuty wobec rozstrzygnięcia Sądu a quo. Sąd Apelacyjny wziął po uwagę te argumenty, uznając, że ich bliższe wyjaśnienie przez powoda było zbędne. Stąd, ewentualny udział powoda w rozprawie apelacyjnej, nie miałby żadnego wpływu na podjęte rozstrzygnięcie.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny orzekł, jak w punkcie 1 sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c, oddalając jednocześnie apelację powoda w pozostałej części, w punkcie 2 sentencji, jako bezzasadną, w oparciu o dyspozycję art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny rozstrzygnął na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. i art. 102 k.p.c.